

В В 3
С. В. ДИКОТРЕВА
ИЗДАТЕЛЬСТВО
САНКТПЕТЕРБУРГА

8983

III

1898 г. Д.

P





155thellin

K. H. J. N^o. 6.

b. 2 1/2

3286 ~~Pravo~~

PRZYMOWIENIE SIĘ
JASIE WIELMOZNEGO
ANTONIEGO ALEXEGO
SUFFCZYNSKIEGO

GENERALU RUSKIEGO ZIEMI CHELMSKIEY POSŁA,

Dnia 26. Lipca 1793.

NA

SESSTI SERMOWET.

Głos Twój JW. Mci Panie Marsalku dzisiejszą otwierający Ses-
sya, pierwszy raz trafit do sposobu myślenia mojego, i czyniąc
ulgę sercu moiemu, uwielbienie jego mam za najwyższą satys-
fakcyą—Wyraziłeś WMC. Pan i nazwałś dzień wczorayszy
licznemi zarzucający Izbę Projektami. Ja go sprawiedliwiey
nazwać winienem płodem gorliwych i Obywatelskich myśli.
Najjaśniejszy Królu Panie mój Miłościwy! Nawiąśniejsze
Rzplęty Stany! Głos W. K. Mci dopiero skończony milczeniu
moiemu czyniąc tamę, otwiera usta pełne równie jak serce naj-
wyższego uwielbienia i uszanowania. Projekt od Tronu poda-
ny, usty JO. Xcia Jmci Kanclerza W. Kor: ogłoszony: wstrzy-
mnie Izbę od zbawienney i niezwłocznie potrzebney jednomyśl-
ności, a zżądania niektórych Seymujących, do Deliberacyi aby
był wzięty, za potrzebę uznany—Szanuję ja każdego z Sey-
mujących Kollegow Wolność, bo sam na sobie przemocy do-
świadczając nie życzę, ile mając Prawo po sobie, które równie
każdemu z nas wzięcia ad deliberandum Projektu dozwala;
Lecz gdy światły głos zawsze odemnie szacowanego Kolegi
JW. Młodzianowskiego Posła Rożańskiego, jasnie i dokładnie
wytlumaczył, iż Projekt przez W. K. Mość podany, nie jest
dzisiejszym, ale właśnie takim, jaki jest przez Kolegę mego
JW. Kunickiego od tygodnia podany; a zatem nie do Delibe-
racyi, ale do Decyzyi iść winien.

Zgadzam się z tym zdaniem, i tak jest a nie inaczej Miłościwy Panie!
zamilczeć jednak nie mogę i zataić sprawiedliwej zazdrości nie
umiem, że mój szanowny Kolega, z swym Projektem umiał
dogodnie trafić w myśl W. K. Mci w dzisiejszym wyluszczo-
ną Projekcie, bo lubo go co do brzmienia i składu słów, znam
różnym

A

różnym, tak równie co do istoty i treści znam byż jednym i zgodnym, i to—co do wniesionego Projektu.—Teraz co do głosu W. K. Mci. Wyraziłeś Miłościwy Panie sposób myślenia swego i chęć do uszczęśliwienia Ojczyzny dążące; Ktokolwiek zechce roztrząsnąć Panowanie W. K. Mci, znajdzie w nim czystość intencji Pańskich, że zaś skutek onym nie odpowiada, krytycznym i na zgubę Narodu sprzyjęzonym okolicznościom, przypisać winien.

W tym miejscu lubo może niepotrzebnego w tym czasie i miejscu i mało na co zdatnego, nie umiem ubliżyć Ci Miłościwy Panie zaświadczenia; Rok wstępu Twego na Tron, zastał mnie jeszcze w wieku do posługi Kraiowej nie zdolnym, ale chęć stania się zdatnym do posług dzisiejszey podobnych, kazała mi się znajdować na Seymach wszystkich, i dla tego Miłościwy Panie na zeszłym Seymie nie byłem w Izbie w tey co dziś postaci, znajdowałem się jednak jako Arbiter, a z uwielbieniem słuchając Głosów Pańskich, równie z Obywatelskiej, jako i Oycowskiej gorliwości pochodzących, starałem się one w pamięci zachować—Ale gdy W. K. Mość w Głosie swoim dopiero mianym, na usprawiedliwienie intencji swoich wspomnieć raczył kilka w przeszłym Seymie mianych, niewiem dla czego przepomniałeś W. K. Mość, ten, któryś dobitliwie i troskliwie wyrzec raczył zdami się na dniu 20. gbr: 1788. Roku, w ów czas, gdy się rzecz toczyła o zawarcie Aliansu z Królem Jmcią Pruskim.

Ten Głos W. K. Mci prawdziwie Oycowski, gdy najdalszey dojdzie potomności, a ta z pilnością go czytając, znajdzie nie nie opuszczonego w wyłuszczeniu jasnym i otwartym pomyslnych i nie pomyslnych z tego Aliansu skutków, a zerwanie dawniejszych związków, wyobrażać Cię sobie będzie Miłościwy Panie przezornym, troskliwym i bacznym Oycem na wszystko; a zwróciwszy oko na niniejszy oplakany stan Ojczyzny naszej, pewnie nie Waszey Królewskiej Mości, ale niedowiarstwu, pod ów czas Seymujących, i czasowi złorzeczyć nie przestanie.

Zwracam się teraz do Ciebie JW. Mci Panie Marszałku! ponieważ prawie jednomyślnie zdane się byż przyjętym Projekt od Tronu podany prócz niektórych JWW. Kollegow, a mianowicie JW. Karńskiego Płockiego Posła deliberacyi żądających, racz JW. Marszałku zanieść swoje interessowanie do tych Zacznych Kollegow, aby od swego odstąpili żądania; a ja więcej jak pewnym jestem, że i JW. Płocki równie jak i Zaczni i godni Kolledzy nasi przychylą się do zdania w większey nierównie liczbie Kollegow przez usta moje ogłoszonego.

Lecz gdybyś był tak nieszczęśliwym, iżbyś wysłuchanym nie został, więc upraszam WMC. Pana o uformowanie propozycyi ad turnum, aby Ci jeszcze i wina warnotrawstwa czasu przypisaną nie była.

PRZY-

PRZYMOWIENIE SIĘ

TEGOZ

Dnia 27. Lipca 1793.

Mości Panie Marszałku! Honor Twój, znam bydz honorem Izby, hańbę jednego, znam bydz nieodłącznie hańbą drugiego; gdy do Decyzji mojej tocząca się teraz przydzie materya, będę umiał cnotcie nadgrode, a mecnocie wymierzyć karę.

Miłościwy Panie! Najjaśnieysze Skonfederowane Rzeczypospolitey Stany!

Dopelniając pokilkakrotnie tey Krajowi posługi, zdziwiony i zgorzony na dniu dzisieyszym zostalem: iż pomijając, że jest wtrew Prawu, ale że w czasie tym, w którym nie różnić się, ale jednoczyć swe zdania przystoi i należy; usłyszałem w tym momencie głos Kollegi refutujący głos Kolledze od Tygodnia miany.

Te rozjątrzenia znając, iż więcey uszczerbku przez niszczenie czasu, niż pożytku Krajowi przynieść mogą, zaklinam Was JW. Kolledzy na miłość własną, abyśmy takowych poprzestali głosów, które zle wziętą o nas będą się zdawali zatwierdzać opinią; iż Polacy w nieszczęściu własnym, zamiast tego, iżby skuteczną radą wspierali Oyczyznę, na zwadach, i sporach między sobą czas trawia. — Oświadczam się przeto przed W. K. Mcią, jako naylepszym posług moich świadkiem, i Sędzią, iż nigdy Prawa tego nieprzestąpiłem. Oświadczam się oraz i w tym momencie, iż nie myślą refutowania głosu JW. Wyszogrodzkiemu Mikorskiemu, który wyraził, iż podział Władz, zgubił Rzym, a mianowicie przy ustanowieniu Tryumviratu, przypomnieć temu zecnemu Kolledze winienem, co do upadku Rzymu, że ten ustanowieniu Trybunow przypisać należy. — Co zaś do naszego Kraju odwołuję się do Głosu mojego przed kilką dniami mianego, w którym jaśnie tłómaczyłem się, iż za Panowania Waszey Królewskiej Mci, podobnego Rzplta kilkakrotnie doznawała władz swoich podziału.

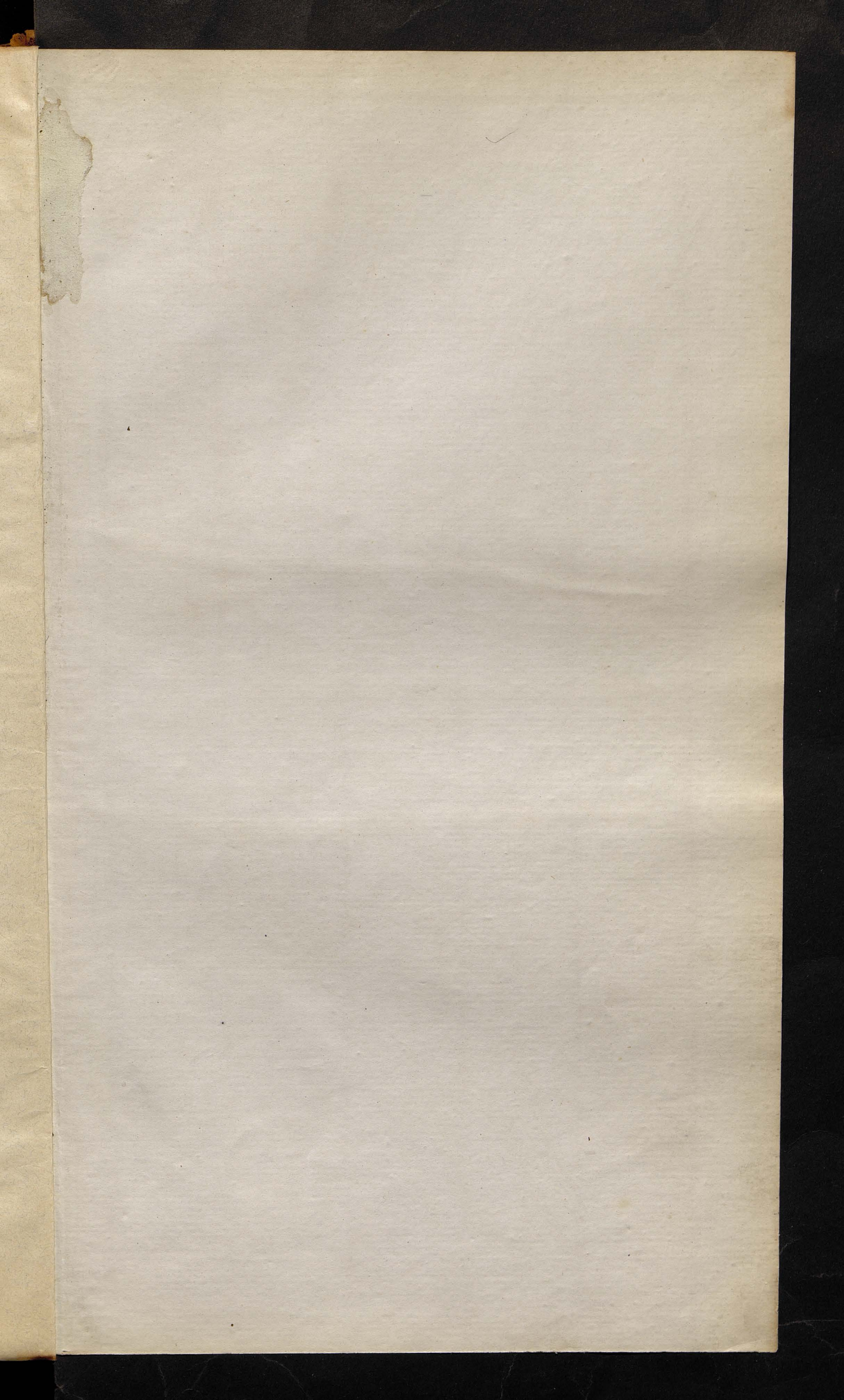
Nota do Ministra Pruskiego, którą JO. Xiążę Jmć Koronny, i JW. Litewski, Pieczętarze przed Was Najjaśnieysze Stany przynieśli, podług mnie zdaje się bydz niedokładną i niedostateczną, i śmiało się odwołuję do przekonania tych godnych uwielbienia Ministrów, o moim realnie dla nich Szacunku, i ofobistym poważeniu, i że nie myślą

krytykowania ich świątliwych zdań, ale z przekonania mego mówię, iż zdają się być nayeffencyonalnieysze objekta opuszczonemi: jako to w Roku 1764. gdy w ów czas Jmieniem Króla Jmci Pruskiego JP. Benoit dopraszając się o przyznanie Królowi i Panu swemu Tytułu Króla Prus cały, zaręczył Rzpłtey w Deklaracyi swojey następnemi słowy: *Nihil quidquam a Corpore Reipublicae adimam, nec adimere permittam*: i chociaż pomimo powyższey Deklaracyi w Roku 72. pokusił się o części Krajów Rzpłtey do tych czas przez niego dzierzanych, wszelako w Roku 1775. zawartym Traktatem zabezpieczał nas, iż spokojnemi być byli winniśmy; gdy to, co w ów czas z Narodu słabości skorzystał za wieczne i niewzruszone, równie chciwości swojey, jak i spokojności naszej granice położył, potrzebne osądziłem także być odwołanie się do Deklaracyi Króla Jmci Pruskiego Jmieniem Seymowi zesłanemu podanej przez Ministra jego Hrabiego de Luchefini. Nienależało być przepomnianym oświadczenie tegoż Ministra Jmieniem Pana swego temuż Seymowi pod ów czas uczynione, gdy JW. Zeliński Kasztelan Biecki w ów czas zdami się zasiadający w Daputacyi Interessów Zagranicznych, o odgłosie intencyi Króla Jmci Pruskiego względem zabrania Gdańska i Torunia Seymującym Stanom doniósł; cóż na to odpowiedziano na zapytanie, jeśli nie to: że Król Jmci Pruski, jako Aliant i Sprzymierzeniec, nie tylko, że o tym nie myśli, ale nigdy o tym nie pomyśli, i to co tamtemu Seymowi służyło na zaspokojenie Obywatelskiej troskliwości, w dzisieyszym na nowo nas wżyskich trwożyć zdaje się.

Y lubo Mci Panie Marszałku dzisieyszych Króla Jmci Pruskiego preten-
 syi nie umiem nazwać, tylko tworem wyszukanych do kraju na-
 szego legalności, a chciwym na upadku i zniszczeniu naszym wła-
 snego wzrostu; Wszelako o rozdrukowanie podanego przez JW.
 Drewnowskiego Pośła Łomżyńskiego, do negocyacyi z Dworem Ber-
 lińskim Projektu, i onego nam Komunikacya jak nayprzedszą z miey-
 sca mego upraszam.



Nota do Ministra Pruskiego, która JO. Książę Jan Korybut i JW. Li-
 towski, Tęszczyński przed Wasz Najświetlejsze Stany przysłałi, po-
 dając namie, gdzie się być niedokładnie i niedostatecznie i smieszko się
 odwołując do przekonania tych ednawich uwielbionych Ministrów,
 moina i lais die nich sącauili, i oobrym poważaniu, i se nie myśli







Biblioteka Jagiellońska
Stid:00222287

